

Prof. dr hab. Jarosław Ławski  
Wydział Filologiczny  
Uniwersytetu w Białymstoku

EtK, 08.09.2023 r.

## RECENZJA

**Rozprawy doktorskiej mgr Izabeli Kotlarskiej *Tropami Kolberga. Pogranicza i metamorfozy kultur oraz gatunków w piśmiennictwie polskim* napisanej pod kierunkiem prof. Elżbiety Nowickiej (UAM, Poznań 2023)**

Wypada na początku wyrazić zadowolenie z faktu, iż w ostatnich latach odżywa zainteresowanie folklorem w obszarze szeroko rozumianych badań polonistycznych. Podjęto też w tym zakresie znaczące inicjatywy naukowe, takie jak *Słownik polskiej bajki ludowej*, i edytorskie, takie jak finalizacja edycji pism Oskara Kolberga i Zygmunta Glogera. Zmienia się, jak wolno mniemać, podejście do etnografów-pisarzy z XIX wieku, jakże często, jeszcze niedawno stygmatyzująco określanych jako dyletanci, zbieracze-amatorzy, a nawet fałszerze folkloru. Ta zmiana podejścia, w która angażują się również badacze poloniści, coraz częściej uwzględnia literacką, mitologiczną i mitotwórczą, a także ideową warstwę tych dzieł. Tekstów najczęściej zaangażowanych albo w proces włączania kultury ludowej w kulturę narodową jako jej pełnoprawna część, albo w zabiegi mające na celu ocalenie ginącej polskości lub ginącej, jak wierzono, pierwotnej części kultury ulegającej naporowi degradujących ją procesów cywilizacyjnych.

Opiniowana rozprawa doktorancka mgr Izabeli Kotlarskiej w sposób szczególnie włącza się w nurt rewaloryzacji folkloru, odnawiania jego znaczenia – jest to mianowicie praca będąca cyklem artykułów, których osnowę, leitmotiv i temat spajający stanowi dzieło i sylwetka Oskara Kolberga. Specjalny sejmowy rok Kolberga obchodziliśmy tak dawno (2014). Jest to praca z pogranicza literaturoznawstwa, etnografii, historii kultury, będąca, jak rzekłem, nie opracowaniem o charakterze monograficznym, lecz cyklem artykułów podzielonych i uporządkowanych wedle praw autorskiej koncepcji, o której przyjdzie tu jeszcze pomówić.

Wytlumaczenie takiego, a nie innego zamysłu owej pracy znajduję w samej sylwetce naukowej Autorki, którą z chęcią – posługując się metaforą Krzysztofa Czyżewskiego – nazwałbym „praktykiem idei” przywracania kulturze polskiej folkloru. Z wykształcenia mgr Kotlarska jest etnologiem i filologką polską (absolwentką UAM). Jest już doświadczoną

badaczką, prowadziła badania terenowe w Wielkopolsce, zbierając materiał do *Atlasu niematerialnego dziedzictwa wsi wielkopolskiej*; brała też udział jako jeden z wykonawców w projektach Instytutu im. Oskara Kolberga takich jak: „Prace badawczo-dokumentacyjne kończące edycję *Dzieł wszystkich Kolberga*”, „Tezaurus do *Dzieł wszystkich Oskara Kolberga*”. Była również stypendystką w granie „Początki języka polskiego i kultury religijnej w świetle średniowiecznych apokryfów Nowego Testamentu. Uniwersalne narzędzie do badań polskich tekstów apokryficznych” (2019–2020). Prace zgromadzone w cyklu artykułów przedłożonych jako rozprawa doktorska wiele zawdzięczają wspomnianym projektom. Doktorantka ma w swym dorobku współpracowanie tomu: Oskar Kolberg, *Łęczyckie. Suplement do tomu 22*, będącego 78 tomem *Dzieł wszystkich Kolberga* (Poznań 2016). Spośród jej wcale licznych publikacji wyróżniłbym nadto artykuł *Drzewa magiczne w „Baśniach dla dzieci i dla domu” braci Grimm* opublikowany w „Literaturze Ludowej” (2020, nr 4/5, s. 33-42) oraz współautorskie (ze Stefanią Zielonką) hasło poświęcone *Łukaszowi Gołębiowskiemu* w publikacji *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, t. VI (Kraków–Wrocław 2020). Dodajmy, iż mgr Kotlarska interesuje się teoretycznie i praktycznie jako „obserwator” poznańskim środowiskiem „opowiadaczy miejskich”.

Wskazane – liczne i nierzadko realizowane w ramach prestiżowych projektów – aktywności Doktorantki stanowią dobre przygotowanie do dzieła, które wypada nam zaopiniować.

Rozprawa *Tropami Oskara Kolberga. Pogranicza i metamorfozy kultur oraz gatunków w piśmiennictwie polskim* to niezbyt obszerny cykl artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach z listy Ministerstwa Edukacji i Nauki, a więc punktowanych, uznanych za naukowe („Pamiętnik Literacki”, „Literatura Ludowa”, „Bibliotekarz Podlaski”, „Zeszyty Komiksowe”) lub też wydrukowanych albo przyjętych do druku (załączono stosowne zaświadczenia w przypadku przyjęcia do druku) w monografiach zbiorowych, takich jak: *Bajka ludowa i nie-ludowa w badaniach interdyscyplinarnych* (Toruń 2021), *Materialność i sensualność tekstu* (Warszawa 2018), *Źródła staropolskich apokryfów. Pytania, problemy, perspektywy* (Poznań 2021), czy *Kantata – oratorium – pasja. Odmiany form literacko-muzycznych w kulturze XVIII i XIX wieku* (Poznań 2019). Dopowiedzmy, iż jedna praca powstała we współautorstwie z Wojciechem Stelmachem (o motywie Dobrego Łotra w apokryfach Nowego Testamentu). Przedłożony cykl artykułów poprzedza *Wstęp* (s. 1-7), zarysowujący zamysł, podstawy metodologiczne i konstrukcję pracy, kończą zaś zwięzłe zakończenie (s. 1-6), *Nota bibliograficzna* i *Bibliografia* (11 s.). W obręb zasadniczej części



pracy wchodzi dziewięć artykułów naukowych uporządkowanych w trzech rozdziałach, jak te poniżej przedstawiono:

## 2. Wokół zbiorów Oskara Kolberga

2.1. *Stan badań nad bajką ludową w zbiorach Oskara Kolberga*

2.2. *Problem autentyczności dziewiętnastowiecznych edycji bajek ludowych (na przykładzie Kujaw Oskara Kolberga)*

2.3. *Opowiadanie zwizualizować pismem – o pracy Oskara Kolberga nad tekstami ludowymi*

2.4. *Zdaje mi się, że jest to rzecz dla «Gwiazdki Cieszyńskiej»...» – kujawskie bajki ludowe w literackich przeróbkach Oskara Kolberga*

## 3. Tropy apokryficzne i religijność ludowa

3.1. *Izabela Kotlarska, Wojciech Stelmach, Motyw Dobrego Łotra w staropolskich apokryfach Nowego Testamentu i jego ślady w narracjach ludowych*

3.2. *Elementy ludowe w „Żywocie św. Anny”*

3.3. *„Sakralne widzenie świata i człowieka”. Obecność świętej Anny w dziewiętnastowiecznych źródłach drukowanych*

## 4. Folklor w muzyce i obrazie

4.1. *Folklor i kultura wysoka w XIX wieku – przykład kantaty*

4.2. *O rozważaniach folklorystów nad komiksem w artykułach publikowanych na łamach „Literatury Ludowej”*

Skoro zatem mamy do czynienia z rozprawą, która umocowana jest konstrukcyjnie w kategorii cyklu, to zasadne będzie zadanie pytań o wielopoziomową spójność owego cyklu: metodologiczną, konstrukcyjną, pojęciową, językową. Od razu zauważmy, że praca łączy dość różne – pomimo wszystko zjawiska, takie jak stan badań nad bajką ludową w zbiorach Oskara Kolberga i badanie stanu świadomości folklorystów publikujących prace o komiksie w „Literaturze Ludowej”. Nie znaczy tu wszakże, iż pewien odczuwany przez literaturoznawcę dysonans tematyczny/problemowy niweczy zamysł cyklu. Przypatrzmy się realizacji tej idei na kilku poziomach.

**S t r u k t u r a p r a c y.** Rozprawa, jak wskazano, podzielona jest na trzy rozdziały: pierwszy z nich (*Wokół zbiorów Oskara Kolberga*) i drugi (*Tropy apokryficzne i religijność ludowa*) gromadzą siedem z 9 artykułów i śmiało można orzec, iż są filarem całej rozprawy. Rozdział trzeci (*Folklor w muzyce i obrazie*) stanowi *sui generis* dopowiedzenie – owszem, powiązane z całością pracy wątkiem Kolbergowskim (szczególnie w artykule o kantacie), ale też dość daleko odbiegające od jej głównego nurtu, szczególnie w pracy *O rozważaniach folklorystów nad komiksem w artykułach publikowanych na łamach „Literatury Ludowej”*.

Praca ta nawet estetyką przekazu odbiega od prac wcześniejszych, która też łączy się z główną grupą rozpraw: „Przeprowadziłam kwerendę w celu wyłonienia z »Literatury Ludowej« wszystkich prac dotyczących komiksu” – pisze Badaczka. Jest to praca oparta na solidnym materiale, pisana językiem naukowym, ale, w moim przekonaniu, luźno związana z całością (także chronologiczną analizowanego materiału, bo, „Większość artykułów pochodzi z 1979 oraz 2014 roku”, s. 12). Samo wskazanie w pracach badanych autorów „elementów ludowych” w „obrębie gatunku” (komiks) nie włącza, moim zdaniem, jeszcze w konstrukcję cyklu tej właśnie pracy.

Piszę o tym obszerniej od razu na początku, by stwierdzić, iż logicznie uporządkowane artykuły części I, II i pierwszy (o kantacie) artykuł części III tworzą prawdziwy cykl publikacji, które mógłbym określić jako naukowe wariacje na tematy Kolbergerowskie. Ich wspólnym wątkiem jest motyw/element, który w drodze transmisji przekazywany jest z kultury wysokiej do kultury ludowej i z kultury ludowej do kultury wysokiej. Towarzyszące cyrkulacji tych motywów perypetie są tematem pracy, który realizowany jest na konkretnych przykładach (takich jak bajka ludowa, wizualizacja opowiadania, literacka przeróbka, apokryf w jego konkretyzacji: Dobry Łotr, perypetie kulturowe biografii). Sama Badaczka tak określa cel pracy:

*Celem niniejszego cyklu jest ukazanie, na wybranych przykładach, w jaki sposób określone teksty, gatunki czy motywy i ich przetworzenia funkcjonowały w przestrzeni kultur różnych warstw społecznych, a także jaki status miały w ówczesnych ruchach naukowych czy edukacyjnych. Rekonesans ten prezentuje drogę elementów kultury wysokiej do folkloru (i na odwrót), podejmuje też próbę ustalenia warunków przenikania ich do twórczości ludowej oraz określenia specyficznych cech gatunków pogranicza, które posiadają wewnętrzne zróżnicowania i nie są jednorodne. (s. 2)*

W sformułowaniach tych znać wysoki poziom uogólnienia, lecz, podkreślę raz jeszcze, badania skupione będą tu wokół konkretnych wyzwań problemowych, które są precyzyjnie stawiane, egzemplifikowane, a rozwiązanie problemu, jeśli takowe się znajdzie, ujęte zostaje w formę klarownej konkluzji. Ogólnie rzecz ujmując, teksty publikowane w czasopismach i monografiach zbiorowych mają właściwą strukturę, są to „studia przypadków”, w którym „forma (...) pozwala na wyeksponowanie najciekawszych znalezisk z możliwie szerokiego materiału i zaprezentowanie ogólnych procesów komunikacyjno-kulturowych” (s. 3).

Praca stanowi w ograniczonym zakresie pewnego rodzaju wprowadzenie do badań nad Kolbergiem – postacią kluczową dla owej „cyrkulacji” elementów kulturowych/motywów jest



„przekazywacz” tradycji ludowej, spisywacz i, koniec końców, kreator i ich interpretator. Podsumowując: jest to cykl logicznie skonstruowany (choć z elementem, moim zdaniem, dodanym na siłę, jakim jest praca o czytaniu komiksu przez folklorystów).

**M e t o d o l o g i a .** Badaczka we *Wstępie* deklaruje synkretyczne ujęcie metodologiczne: „(...) sięgam po narzędzie opisu historii kultury, historii poszukiwań, po literaturoznawczą interpretację tekstu, metody wypracowane przez badania historyków języka, korzystam też z ustaleń muzykologicznych oraz – co oczywiste – z badań nad folklorem” (s. 3). Podług deklaracji Autorki, sięga ona nie tylko po „wiedzę z zakresu historii folklorystyki polskiej”, ale też „własne doświadczenie z prowadzonych badań terenowych i szerzej – wiedzę wyniesioną ze studiów etnologicznych” (s. 3). Tu przywołuje „antropologię refleksyjną” Waldemara Kuligowskiego, „folklorystykę antropologiczną” Piotra Kowalskiego i prace poświęcone relacji między oralnością i piśmiennością (oczywiście z przywołaniem Onga, Olsona, Prejsa).

Odnosi się jednak wrażenie, iż wymienione strategie metodologiczne są tylko pewnym oprzyrządowaniem tematycznym (ornamentem też) dla badań, które zakorzenione są nade wszystko we współczesnej tekstologii oraz w dylematach, jakie Autorka rozstrzygać musiała jako zbieraczka, redaktorka i interpretatorka tekstów ludowych – w pierwszym rzędzie tych z *opus magnum* Kolberga. Pytania o cyrkulację elementów między kulturą ludową i kulturą wysoką prowadzą ją aż ku temu poziomowi, który moglibyśmy określić jako epistemologię przekazu form kultury ludowej w krąg kultury piśmiennej. Tu właśnie ujawniają się kategorie „błędu”, „pominięcia”, „zaniechania”, „przeróbki”, „estetyzacji”, „kompilacji”, „przeróbki literackiej” itp., które jakże często pojawiają się w głównym nurcie XX-wiecznej narracji o XIX-wiecznych zbieraczach folkloru. Dochodzi do tych kwestii Badaczka:

Jednym z najtrudniejszych wyzwań, a zarazem niezbędną fazą działań każdego folklorysty jest transkrypcja treści istniejącej w formie ulotnej, audialnej na postać graficzną. Dzisiaj ułatwiają nam to, przynajmniej pozornie, coraz bardziej zaawansowane technologie i wypracowane przez pokolenia metody badań. Jak jednak radzili sobie ci, którzy tę dyscyplinę dopiero tworzyli? Co miał na myśli etnograf, pisząc: „podaję je [tj. bajki] w prostocie wysłowienia ludowego, nic nie ujmując ani dodając” (D. 107)? (s. 186)

Szczególnie rozprawa *Opowiadanie zwizualizować pismem. O pracy Oskara Kolberga nad tekstami ludowymi* stanowi dość śmiałą próbę zmierzenia się z pytaniami, jakie pojawiały się przy okazji analizy dokonań Kolberga, który, ostatecznie, wychodzi, zdaniem Autorki, obronną ręką z konfrontacji z owymi progami epistemologicznymi:

Zaprezentowane analizy są cząstkowe i ograniczone do jednej monografii Kolberga, można wszakże na ich podstawie pokusić się o ostrożne uogólnienie. Jego trzonem jest przekonanie, że zebrane przez XIX-wiecznego etnografa bajki ludowe są wielowymiarowym, zakodowanym zapisem niepowtarzalnego wykonania zrealizowanego przez informatora ludowego. Z szerokich badań nad dziełem Kolberga wiadomo, że mimo stosowanych założeń i metod nie zawsze postępował on konsekwentnie przy edycji swoich zbiorów. Z jeszcze mniejszą dozą pewności można o tych założeniach mówić w przypadku *Kujaw*, które stanowią pierwszą pełną monografię regionalną tego autora – swe metody bardziej w niej on kształtował, niż wprowadzał w życie tak, jak w monografiach późniejszych. Można wszakże dostrzec pewne tendencje, które, choć nie zawsze, to jednak wyłaniają się w wyniku analiz porównawczych. Etnograf zwracał szczególną uwagę na rytmikę i melodie słów. Używał znaków interpunkcyjnych jako sygnałów różnej długości pauz i, ewentualnie, wysokości tonu. Stosował konwencje poetyckie wspomagające odzwierciedlenie prozodyjnego kształtu tekstu ustnego, co pomagało zaprezentować szerzej jego dźwiękowość. Wyzwaniem dla badacza stała się próba fonetycznego zapisu kujawskiej gwary, którą uznawał on za jedną z ważniejszych cech regionu. Kolberg nie pomijał też informacji pojawiających się poza brzmieniową warstwą przekazu. Co zaobserwował w mowie ciała, przekazywał w słowa, łącząc w ten sposób oraturę i literaturę w (nie zawsze) spójny przekaz. (s. 137)

Owo dotarcie do tak złożonych poziomów analizy procesu transmisji elementów kultury ludowej w obręb kultury tekstu świadczy bardzo dobrze o metodologicznej kompetencji Badaczki. Tę kompetencję poświadczają również inne teksty, na przykład poświęcone apokryfom i postaci św. Anny. Warto w tym miejscu zaakcentować postawę, którą samą w sobie można oceniać ambiwalentnie: chodzi o ograniczenia, jakie narzuca sobie Autorka, precyzując temat i zakres badawczy rozpraw. Nigdy nie obiecuje więcej, niż dać może jako interpretatorka. I tak, w pracy o „obecności świętej Anny w dziewiętnastowiecznych źródłach drukowanych” zastrzega, iż jest to „studium przypadku, skupione na funkcjonowaniu postaci św. Anny w wybranych przykładach pochodzących z obiegu tekstowego” (s. 1) [jest to około 70 tekstów]. Celem zaś owej pracy jest „stworzenie wstępnego rozeznania co do zakresu tematycznego i gatunkowego źródeł dotyczących postaci i form kultu świętej Anny w szeroko rozumianym piśmiennictwie dziewiętnastego wieku” (tamże). Również „wskazanie kontekstu kulturowego, w którym się znajdowały” źródła, ma mieć charakter „wstępny” (s. 2). W konkluzji czytamy, co oczywiste, że „Przedstawiony materiał nie pretenduje do kompletności (...)” (s. 14). Taka ostrożność jest naturalnie chwalebna, ale może być też sposobem unikania odpowiedzi, podejmowania ryzyka stawiania hipotez.



Język. Z satysfakcją należy odnotować fakt, iż cała praca napisana została polszczyzną dojrzałą, klarowną, w pełni zrozumiałą zarówno dla badacza, jak i niespecjalisty (zdarzają się tu i ówdzie błędy interpunkcyjne). Aparat terminologiczny, jakim dysponuje i posługuje się Badaczka, nie budzi zastrzeżeń. Specjalistyczny aparat terminologiczny, dość bogata erudycja i skomplikowanie specjalistycznej materii, w jaką wdrażają się artykuły, nie niszczą stylistycznej warstwy tekstu. Jest to bez wątpienia jeden z walorów pracy.

U w a g i. Praca mgr Kotlarskiej budzi w wielu miejscach uznanie, ale jako całość pozostawia niedosyt. Obowiązkiem recenzenta jest wskazanie miejsc budzących wątpliwości lub niedosyt.

*Primo*, sposób tworzenia narracji naukowej opartej na podstawach współczesnej etnologii i tekstologii jest w rozprawie tego rodzaju, że prowadzi do pewnego minimalizmu poznawczego. Autorka koncentruje się na tekście, jego „przekazywaczu”, gubiąc po drodze tło historyczne, biograficzne związki między postaciami, o których opowiada. W pracy przewija się nazwisko Romana Zmorskiego, ale nie dowiemy się, że był on autorem hiperkrytycznej recenzji *Rozbiór. Stare gawędy i obrazy Kazimierza Władysława Wójcickiego*, że Wójcicki zaś był mistrzem Glogera, który z kolei prowadził ożywione, przyjacielskie kontakty z Kolbergiem (a ów Kolberg recenzował debiutanckie *Obchody weselne* Glogera, co prawdopodobnie wpłynęło decydująco na kierunek prac autora *Roku polskiego*). Ów minimalizm widać też w strategii rozumienia tekstu ludowego i procesu jego transmisji do kultury wysokiej. A gdzie są, możliwe przecież do postawienia, pytanie o estetykę folkloru i estetykę zapisu folkloru, o funkcję wydarzeń folklorystycznych i złożone sfunkcjonalizowanie ich, owych wydarzeń, przekazów spisanych? W pracy pojawiają się nazwiska kilku tylko zbieraczy folkloru i ich utrwalaczy – a przecież Kolberg był zapewne najwybitniejszym przedstawicielem całego ruchu, zjawiska kulturowego, którego istnienie zaświadczały dziesiątki nazwisk tylko w Polsce, a setki w Europie (w rozprawie pojawia się nazwisko Iwana Franki jako recenzenta pracy Kolberga, ale jest to jednostkowe przywołanie, bez szerszych konsekwencji, a przecież Franko toczył batalie z Glogerem i polskimi folklorystami o folklor ruski, etnicznie ukraiński, co zaświadczył miazdzącą recenzją hasła *Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej*).

*Secundo*, od doktoranta można oczekiwać oprócz będącej świadectwem chwalebnej wstrzeźliwości również pewnej odwagi interpretacyjnej. Badaczka aż za dobrze opanowała sztukę zawieszania głosu tam, gdzie oczekivalibyśmy własnego pomysłu. Podsumowując ciekawy artykuł o „literackich przeróbkach” bajek ludowych pisanych przez Kolberga do „Gwiazdki Cieszyńskiej” powiada: „Właśnie dlatego trudno jednoznacznie

ocenić, do której grupy – adaptacji czy baśni literackich – należą pozostawione przez etnografa przeróbki” (s. 15). Ale czy nie można zaproponować jakiejś alternatywy dla tego zbyt prostego podziału na adaptację i baśń literacką? To przecież zjawisko typowe w owym czasie, dziś zaś domagające się na nowo nazwania.

*Tertio*, nie satysfakcjonuje mnie ten typ *Zakończenia*, jaki znajdujemy w pracy – częściowo streszcza on wyniki badań prowadzonych w trzech rozdziałach, częściowo wskazuje obszary pozostające do zbadania (nie dotyczy to jednak perspektyw badań nad zagadnieniami z *Rozdziału III* – tych nie zaprezentowano). Po *Zakończeniu* oczekiwałbym syntezy, wskazania konsekwentnego obszarów niedoczytanych i niezbadanych, a także wynikającego z prowadzonych przez kilka lat badań wskazania jakichś nowych horyzontów tematycznych, metodologicznych.

Rozprawa doktorska mgr Izabeli Kotlarskiej to wynik pisarskiego i, co należy podkreślić, praktycznego zaangażowania Badaczki w problematykę analizy polskiego folkloru XIX-wiecznego. Jako cykl artykułów jest całością spójną (choć z pęknięciem w ostatnim swym akcencie), metodologicznie dobrze ugruntowaną, tematycznie koherentną. „Ramę” czy też zwornik owej całości stanowią dzieło i życie Oskara Kolberga, w którego dorobku przekazywanie kolejnym pokoleniom jest autorka zaangażowana. Choć praca nie zaskakuje rozpoznaniem, hipotezami, to w swych najlepszych rozdziałach osiąga poziom, na którym muszą być postawione najgłębsze pytania o sposoby, warunki, konsekwencje przekazywania „wydarzeń folklorystycznych” w obręb kultury operującej pismem i (częściowo) obrazem. W tym wymiarze jest to praca rzetelna.

Stwierdzam, iż przedłożony jako rozprawa doktorska cykl artykułów mgr Izabeli Kotlarskiej pod tytułem *Tropami Oskara Kolberga. Pogranicza i metamorfozy kultur oraz gatunków w piśmiennictwie polskim* napisana pod kierunkiem prof. Elżbiety Nowickiej spełnia wymagania stawiane przez ustawodawcę tego typu rozprawom. Na tej podstawie wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów procedury doktorskiej.

/prof. Jarosław Ławski/

*Jarosław Ławski*